PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — ŁÓDŹ, CZWARTEK, DNIA 16 WRZEŚNIA 1948 ROKU — Nr. 254 (1189)

Widmo kryzysu w USA

Nadprodukcja i drożyzna przybliżają dzień katastrofy gospodarczej. „Plan ratunkowy Marshalla" — zawiódł na całej linii

NOWY JORK PAP. — ARTYKUŁY, JAKIE POJAWIŁY SIĘ W CIĄGU OSTATNICH KILKU TYGODNI NA ŁAMACH PRASY AMERYKAŃSKIEJ, ODZWIERCIADLAJĄ ZANIEPOKOJENIE SFER PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH USA Z POWODU SYTUACJI GOSPODARCZEJ KRAJU.

Sprawozdawca finansowy dziennika „New York Herald Tribune" stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych zanotować można *znaczne zaniepokojenie i niepewność co do dalszych perspektyw ekonomicznych kraju.*

Wydawany przez „National City Bank" biuletyn przyznaje, że koszty utrzymania w USA są nad wyraz wysokie i że ludność domaga się ich zniżenia. Biuletyn podkreśla, że przedstawiciele kół przemysłowo-handlowych *zaniepokojeni są z powodu obecnego boomu i obawiają się, że im dłużej on potrwa, tym „silniejsza będzie reakcja".*

Artykuły, jakie pojawiły się na łamach prasy fachowej, wskazują na następujące słabe strony obecnej sytuacji ekonomicznej w USA:

1) obecny poziom produkcji, zatrudnienia siły roboczej i cen utrzymywany jest sztucznie przy pomocy zamówień wojennych i wydatków związanych z realizacją planu Marshalla.

2) wysokie ceny artykułów pierwszej potrzeby powodują kurczenie się rynku wewnętrznego.

3) rynek zagraniczny już się kurczy, nie bacząc na plan Marshalla.

4) zanotować można tendencje do zmniejszania wydatków na zakup nowych urządzeń przemysłowych.

5) w niektórych gałęziach przemysłu widoczne są już oznaki „nadprodukcji" i zmniejszania się wskutek tego rozmiarów wytwórczości.

Wszystko to, rzecz jasna, wpływa na wzrost kosztów utrzymania, które w lipcu br. podskoczyły o 30.3 proc. w porównaniu z lipcem 1946 r. (tj. po zniesieniu kontroli cen). Tygodnik „New Republic" stwierdza:

„Istnieje proste, jakkolwiek nieprzyjemne wytłumaczenie tego zjawiska. „Osiągnęliśmy stan w którym przedsiębiorca woli zmniejszyć rozmiary produkcji, aniżeli obniżyć ceny".

Czasopismo podkreśla dalej, że po ulszczeniu podatków koncernom amerykańskim pozostanie w rb. rekordowy zysk w wysokości 20 miliardów dolarów, czyli 4-krotnie wyższy, niż w r. 1939. Zysk ten, jak wynika z danych federalnej komisji do spraw handlu, *koncentruje się coraz bardziej w ręku największych koncernów.*

Prasa amerykańska zdradza również zaniepokojenie z powodu sytuacji w dziedzinie eksportu. W pierwszej połowie rb. eksport z USA łącznie z dostawami z tytułu planu Marshalla, wyrażał się cyfrą 9,7 miliard. dol. tj. był o 17 proc. niższy niż w pierwszej połowie r. 1947. Uwzględniając podwyżkę cen, spadek eksportu, jeśli chodzi o jego rozmiary, przekroczył 20 proc. Zmniejszaniu się eksportu towarzyszy jednocześnie wzrost importu do USA. W ciągu pierwszej połowy 1948 r. zwiększył się on, w porównaniu z tym samym okresem r. ub. o 22 proc.

„Co łaska — na de Gaulle'a"

50-cio frankowe składki na skarbiec „dyktatora"



PARYŻ PAP. — De Gaulle ogłosił w środę tzw. manifest do narodu francuskiego, w którym zabiega w dość oryginalnej formie o wyrazy sympatii. Prosi on mianowicie swych zwolenników, by kupowali i przesyłali mu specjalny znaczek, kosztujący 50 franków i zaopatrzony w slogan: „Dla dobra kraju — tak". De Gaulle spodziewa się że to „świadectwo sympatii" będzie miało wielkie znaczenie w nadchodzących dniach „gdy wszystko ma się rozstrzygnąć".

Lokalni agenci de Gaulle'a otrzymali już do rozkolportowania 5 milionów tych znaczków propagandowych. Koła gaullistowskie zapowiadają, że w razie potrzeby wydrukowane zostaną dalsze serie. Pisarz Andre Malraux, który jest szefem propagandy de Gaulle'a, dał do zrozumienia, że będzie to swego rodzaju plebiscyt na rzecz ambitnego generała.

Nowe zwycięstwa armii Markosa

Wojska faszystowskie rozbite pod Floriną w Macedonii i w rejonie Murgana

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że greckie wojska demokratyczne odniosły w ciągu ostatnich dni dwa poważne zwycięstwa, w Macedonii w okolicy Floriny oraz w Epirze w rejonie Murgana.

W Macedonii, w wyniku kilkudniowych zaciętych walk, 15-ta dywizja wojsk ateńskich została rozbita. Wojska demokratyczne zajęły masyw górski Rambatsina - Orlovo i zdobyły kontrolę nad całym odcinkiem frontu Dendrochori aż do przedmieść Kastorii. Artyleria wojsk demokratycznych odegrała w tym zwycięstwie bardzo poważną rolę.

W Epirze wojska ateńskie rozpoczęły w dniu 6 września natarcie na stanowiska wojsk demokratycznych w okolicy Murgana. Po kilkudniowych walkach oddziały demokratyczne przeszły do kontrataku i odrzuciły nieprzyjaciela na wszystkich odcinkach frontu. 8-ma dywizja wojsk monarchistycznych poniosła ciężkie straty i musiała się wycofać na swe pozycje wyjściowe.

Dowódca naczelny greckich wojsk demokratycznych gen. Markos ogłosił odezwę, w której dziękuje żołnierzom za odniesione zwycięstwa i wzywa ich do dalszej walki przeciwko zdrajcom ojczyzny i obcym imperialistom.

RZYM PAP. — W związku ze zwycięstwami, odniesionymi przez grecką armię demokratyczną, sekretarz generalny Greckiej Partii Komunistycznej Zachariadis ogłosił za pośrednictwem rozgłośni Wolna Grecja odezwę do narodu greckiego.

„Propozycje pokojowe greckiego rządu demokratycznego — stwierdza Zachariadis — przyjęte zostały przez rząd ateński i przez imperialistów anglosaskich jako dowód słabości. Tymczasem wojska demokratyczne odniosły wspaniałe zwycięstwa pod Grammos, a obecnie koło Floriny i pod Murgana.

Ofensywa wojsk monarchistycznych, szumnie zapowiadana przez szefa amerykańskiej misji wojskowej gen. van Fleeta, załamała się całkowicie. Monarchistom greckim i imperialistom amerykańskim nie udało się ani rozbić armii demokratycznej, ani jej osłabić. Wprost przeciwnie, po zwycięstwach w Grammos, Florina i Mugana, znacznie wzrósł prestiż armii demokratycznej.

Wiemy dobrze — stwierdza dalej Zachariadis, — że naród grecki gorąco pragnie pokoju. Wiemy też, że armia demokratyczna jest obecnie silniejsza niż kiedykolwiek. Możemy więc raz jeszcze powtórzyć, że chcemy pokojowego rozwiązania obecnego konfliktu.

Naszymi hasłami są: *pokój, demokracja, niezależność.* Z hasłami tymi możemy stanąć przed zgromadzeniem narodów zjednoczonych!

Anglosasi radzą w Moskwie

bez udziału delegacji francuskiej

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, z Moskwy, że w środę, w południe, specjalny wysłannik ministra Bevina — Frank Roberts i brytyjski minister pełnomocny Harrison przybyli do ambasady amerykańskiej w Moskwie na konferencję z ambasadorem Bedell - Smithem i radcą ambasady Foy Kohlerem.

Hajderabad woła o pomoc

przeciw napastnikom hinduskim

LONDYN PAP. — Minister spraw zagranicznych Hajderabadu, który w drodze do Paryża wylądował w Londynie, oświadczył, że wojska hinduskie dopuściły się brutalnej agresji przeciwko jego ojczyźnie. *„Udaję się do Paryża, by za pośrednictwem ONZ zaapelować do sumienia świata* — powiedział minister.— *Mam nadzieję, że Rada Bezpieczeństwa poweźmie natychmiastowe środki, by wstrzymać inwazję wojsk hinduskich i położyć kres dalszym krwawym walkom".*

Policja Queuille'a atakuje robotników paryskich

demonstrujących przeciw rządowi głodu i sługom Marshalla

PARYŻ PAP — W środę doszło w Paryżu do burzliwych zajść między robotnikami a policją i gwardią ruchomą. Ponad 3 tysiące strajkujących robotników zakładów budowy motorów lotniczych „Snecma" udało się przed siedzibę dyrekcji tych zakładów, pragnąc przedstawić swe postulaty. Należy podkreślić, że zakłady „Snecma" przystąpiły w ostatnich czasach do redukcji personelu w związku z restrykcjami we francuskim przemyśle lotniczym, wprowadzonymi na żądanie Ameryki. Strajkujący wznosili okrzyki: „Chcemy pracy! Precz z redukcjami w przedsiębiorstwach znacjonalizowanych. Precz z planem Marshalla"!

Delegacja strajkujących udała się do dyrekcji zakładów. Tymczasem policja poczęła brutalnie rozpraszać zgromadzonych robotników, czekających na powrót delegacji. Zrazu manifestanci musieli wycofać się w boczne uliczki, wkrótce jednak, pod naporem uformowanego na nowo pochodu robotniczego, usunęła się policja, która wznowiła swą akcję dopiero po przybyciu posiłków gwardii ruchomej. Wywiązało się starcie, które trwało około 3 godzin. Przeszło 60 osób zostało rannych. Komunikaty urzędowe obliczają, że po stronie policji i gwardii ruchomej obrażeń doznało 27 osób.

Na wiadomość o starciu strajkujących z policją, te oddziały zakładów „Snecma", które strajkowały dotychczas jedynie częściowo ogłosiły strajk całkowity.

Spekulantom i panikierom pod uwagę

Spożycie cukru w Łodzi w kwietniu, maju i czerwcu wynosiło przeciętnie 13 do 14 tysięcy kilogramów dziennie. We wrześniu Państwowa Centrala Handlowa oraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców przeznacza co dzień na sprzedaż 45 tysięcy kilogramów cukru t. j. trzy razy więcej niż w miesiącach poprzednich. Zapasy cukru na składach PCH i PSS w Łodzi sięgają miliona kilogramów. Z cukrowni położonych w naszym województwie i cukrowni położonych poza granicami naszego województwa codziennie przybywają transporty samochodowe i wagonowe w wysokości 50 —60 tysięcy kilogramów cukru, dla uzupełnienia i tak wielkich zapasów cukru w naszym mieście.

Zaopatrzenie Łodzi w sól, naftę, zapałki i inne artykuły pierwszej potrzeby jest również całkowicie dostateczne.

Mimo to przed sklepami stoją ogonki — za cukrem. Dlaczego powstają te ogonki? Przecież gdyby każdy kupował tyle tylko cukru, ile codziennie zużywa, nie było by zatorów w sklepach. Wiele jednak osób tworzy „prywatne" zapasy cukru, zakupuje obecnie wielokrotnie więcej, niż normalnie.

Wskutek czego to się dzieje? Wskutek tego, że wiele osób ulega podszeptom reakcji, która sieje panikarskie wiadomości o grożącej rzekomo wojnie i nawołuje do robienia zapasów.

Co ma na celu ta robota reakcji? Dezorganizację naszej gospodarki, uderzenie po kieszeni mas pracujących oraz ogromne dodatkowe zyski dla spekulantów.

Wielu ludzi dobrej woli, ale naiwnych i nie umiejących rozeznać się w położeniu, nie rozumiejących celów kłamliwych podszeptów reakcji pada ofiarą swojej naiwności i niewiedzy. Ludzie ci wydają pieniądze nie na rzeczy, których rzeczywiście w tej chwili potrzebują, ale na tworzeniu zapasów cukru lub innych produktów, ku wielkiemu zadowoleniu spekulantów, którzy z ich naiwności ciągną zyski.

Ale kłamstwo ma krótkie nogi. I tym razem gra reakcjonistów i spekulantów nie powiedzie się.

Już po jednym — dwóch dniach panikarze będą mogli się przekonać, że niepotrzebnie dali posłuch plotce. Tak jak mówi stare przysłowie — mądry Polak po szkodzie. Czy nie czas jednak, aby stać się mądrym przed szkodą i nie dawać się cyganić spekulantom i reakcjonistom?

Jeszcze raz powtarzamy cukru jest dosyć. Każdy w Łodzi będzie się mógł w ten produkt zaopatrzyć. Jeśli w niektórych sklepach PSS były w tej sytuacji runu na sklepy chwilowe braki to już podjęte przez władze PSS i PCH kroki uniemożliwią powstawanie takich sytuacji na przyszłość przez znaczne zwiększenie zaopatrzenia poszczególnych sklepów.

Panów spekulantów i siewców plotek ostrzegamy. Władze nie są skłonne tych spraw traktować żartobliwie lub pobłażliwie. Każdy przychwycony na sianiu szkodniczych plotek i na spekulacji pójdzie tym razem albo do obozu pracy, albo pod Sąd Doraźny za sabotaż gospodarczy i polityczny.

Ostrożnie więc, panowie! Nie radzimy igrać z ogniem!

Powinni o tym pamiętać wszyscy kupcy i dbać o to, aby posiadać dostateczne ilości cukru i innych produktów pierwszej potrzeby w swoich sklepach oraz o to, aby zaopatrzenie Łodzi nie szwankowało.

Można nie wątpić, że Komisja Specjalna i władze bezpieczeństwa, a także Związki Zawodowe podejmą wszystkie niezbędne kroki, aby roztoczyć codzienną systematyczną kontrolę nad handlem i stanem zaopatrzenia wszystkich sklepów w Łodzi i z miejsca będą przecinać wszelkie próby spekulacji.

Edward Uzdański

KOMUNIKAT

UWAGA, RADCY ZAKŁADOWI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Oddziałów 1, 2, 3 i 4

W dniu 19 września br. o godzinie 9 rano w sali kina „Przedwiośnie" (ul. Żeromskiego 74-76) odbędzie się walne zebranie wszystkich Radców Przemysłu Włókienniczego.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Wstęp za okazaniem legitymacji Radcy Zakładowego.

Ludy kolonialne muszą być wolne!

Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie byłych kolonii włoskich – zagrabionych bezprawnie przez Anglosasów

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu przedstawicieli 4-ch mocarstw poświęconym rozpatrzeniu problemu o przyszłości byłych kolonii włoskich, złożył oświadczenie wiceminister Wyszyński, precyzując stanowisko rządu radzieckiego w tej kwestii.

Zwracając na wstępie uwagę, że deklaracja 4-ch mocarstw, stanowiąca załącznik do traktatu pokojowego z Włochami, pozostawiała Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych powzięcie wspólnej decyzji w sprawie byłych kolonii włoskich oraz stwierdzając, że deklaracja ta w istocie rzeczy jest ważną dyrektywą polityczną, umożliwiającą słuszne rozstrzygnięcie problemu, wiceminister Wyszyński przypomina, że stanowisko ZSRR w sprawie b. kolonii włoskich zostało jasno określone przez ministra Mołotowa jeszcze w maju 1946 r.

Rząd radziecki zaproponował wówczas, aby, wszystkie kolonie włoskie, a mianowicie: Somali, Erytreę i Libię oddać Włochom w powiernictwo, w granicach, jakie istniały 1 stycznia 1944 r., zgodnie z istniejącymi wówczas układami i porozumieniami, zawartymi między odnośnymi zainteresowanymi rządami. Rząd radziecki uważał, że tego rodzaju powiernictwa *w ramach i pod kontrolą ONZ zapewni rozwój polityczny, gospodarczy i społeczny ludności tych terytoriów.* Rząd radziecki brał również pod uwagę fakt, że *obecne Włochy nie są Włochami Mussoliniego — nie są Włochami faszystowskimi.*

Wiceminister Wyszyński przypomina w dalszym ciągu, że w pewnym stadium ówczesnych negociacji między 4 wielkimi mocarstwami, *minister spraw zagranicznych Francji, Bidault oraz sekretarz stanu USA, Byrnes* uważali za możliwe i celowe poprzeć propozycję radziecką w sprawie oddania Włochom powiernictwa nad ich byłymi koloniami. Tym samym stanowisko 3 mocarstw — ZSRR Francji i USA — w sprawie byłych kolonii włoskich zostało w pewnym stopniu uzgodnione.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, iż rząd radziecki nie bacząc na duże zmiany, jakie nastąpiły ostatnio we Włoszech oraz na fakt, iż rząd włoski nie wywiązuje się z zobowiązań, nałożonych na niego traktatem pokojowym wobec Związku Radzieckiego — w dalszym ciągu proponuje, aby b. kolonie włoskie zostały oddane Włochom w powiernictwo na czas określony pod warunkiem stworzenia w tych koloniach demokratycznej administracji z udziałem przedstawicieli miejscowej ludności. Wprowadzony w b. koloniach włoskich ustrój demokratyczny winien zapewnić ludności podopiecznych terytoriów rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny. Nie wolno dopuścić, aby w b. koloniach włoskich utrzymany został dawny system, aby ludność pozbawiona była wszelkich praw, aby narażona była na ucisk. Mówca stwierdza, że przyjęcie propozycji radzieckich, zgodnych z zasadami deklaracji 4 mocarstw, umożliwiając rozwój tych kolonii, sprzyjałoby uzyskaniu przez nie z czasem całkowitej niezależności.

W dalszym ciągu swego przemówienia wiceminister Wyszyński poddaje krytycznej analizie stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie byłych kolonii włoskich.

Mówca stwierdza, że stanowisko Anglii USA i Francji w sprawie b. kolonii włoskich nie ma nic wspólnego ze wspomnianymi wyżej celami i jest niezgodne ze wspólną deklaracją 4 mocarstw. Stanowisko to podyktowane jest chęcią tych państw dokonania w drodze separatystycznego układu podziału, b. kolonii włoskich i zwiększenia kosztem Włoch swych posiadłości kolonialnych, natomiast w żadnym wypadku nie ma na celu poprawy warunków bytu miejscowej ludności. Wiceminister Wyszyński podkreśla, że w taki właśnie sposób należy ocenić propozycje USA i Wielkiej Brytanii oddania pod zarząd brytyjski Cyrenaiki. Przypomina on również, że w Libii, znajdującej się pod tymczasową administracją brytyjską, już po wojnie, na podstawie separatystycznego układu anglo-amerykańskiego, stworzona została baza lotnicza USA w Mellahe, co jest sprzeczne z traktatem pokojowym z Włochami.

Przemówienie Wyszyńskiego wprawiło w zakłopotanie delegatów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy w sposób dość niezręczny, usiłowali uzasadnić swe propozycje. Mac Neil i Douglas utrzymywali, jakoby ludność Cyrenaiki wypowiadała się za oddaniem Wielkiej Brytanii powiernictwa nad tym terytorium. Twierdzili oni również, że baza amerykańska w Mellahe istnieć będzie tylko przez okres przejściowy. Delegat francuski Couve de Mourville, wbrew stanowisku Francji zajętemu w r. 1946 zaproponował, aby obecnie powzięto decyzję jedynie w sprawie oddania Włochom powiernictwa — pod kontrolą ONZ — nad Somali. Wniosek delegata francuskiego poparli Douglas i Mac Neil.

Wiceminister Wyszyński ponownie podkreślił, że decyzja musi zapaść w sprawie wszystkich b. kolonii włoskich, jakkolwiek nie sprzeciwia się odrębnemu rozpatrywaniu poszczególnych zagadnień. Jednocześnie Wyszyński zapytał delegata brytyjskiego, czy cofa swe zastrzeżenie uzależniające zgodę na oddanie Somali pod powiernictwo Włochów od przyznania Erytrei — Abisynii. Mac Neil nie udzielił na to pytanie odpowiedzi.

PARYŻ PAP. — W wyniku dyskusji nad sprawą losu b. kolonii włoskich przedstawiciele 4 mocarstw postanowili na swym ostatnim posiedzeniu, które odbyło się w Paryżu, przekazać ten problem Narodom Zjednoczonym. Uzgodnili oni i podpisali list do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie w tej sprawie.

Katastrofa samolotu USA

BERLIN PAP. — Z Wiesbadenu donoszą, że w powietrzu eksplodował amerykański samolot o napędzie odrzutowym „Shooting Star". Pilot zginął. Był to już trzeci wypadek lotniczy nad amerykańską strefą okupacyjną w ciągu ubiegłych trzech dni.

Uciekinierzy z Jugosławii

o terrorze grupy Tito-Rankovicza

BUDAPESZT PAP. — W dzienniku „Sabad Nep" ukazał się list otwarty kilku jugosłowiańskich uchodźców politycznych, którzy z powodu terroru reżimu Tito — Rankovicza przekroczyli granicę i zameldowali się u władz węgierskich. Uchodźcy, którzy jeszcze przed wojną brali udział w ruchu robotniczym zaś podczas wojny walczyli z bronią w ręku przeciwko najeźdźcom, opisują przejawy nacjonalizmu w Jugosławii, którego zewnętrznym przejawem jest systematyczne i planowe sianie nienawiści narodowościowej. W szczególności wznieca się silne nastroje antywęgierskie.

Uciekinierzy piszą m. in.: *„Mówić dziś o krytyce lub o samokrytyce w Jugosławii znaczy zetknąć się z wykonawcami rozkazów Rankovicza, albo podzielić los generała Jowanowicza.* Na własne oczy widzieliśmy los naszych najlepszych towarzyszy, którzy nie mogli pogodzić się z polityką przywódców KPJ prowadzących Jugosławię do zguby. Za swoje przekonania płacili oni utratą wolności, śmiercią, a wielu z nich w ogóle zniknęło".

List kończy się słowami: *„Tito i jego klika nie potrafią przeszkodzić temu, aby KPJ weszła na prawdziwą drogę marksistowsko - leninowską".*

List jest podpisany m. in. przez trzech oficerów, studenta, urzędniczkę i rzemieślnika.

W obawie przed powstańcami Burmy

Anglicy dokonali „reorganizacji" posłusznego rządu

LONDYN PAP. — W Rangunie ogłoszono oficjalnie listę nowego gabinetu burmańskiego, urzędującego pod patronatem Anglików. Na stanowisku premiera pozostał Thakin Nu, który objął również *teki spraw wewnętrznych* i obrony narodowej. Na pozostałych 21 stanowiskach ministerialnych znajdują się reprezentanci burmańskiej *„trzeciej siły"* i przedstawiciele tych elementów, które wspólnie z Anglikami zwalczają powstanie ludu burmańskiego. W skład gabinetu wchodzi m. in. 5 „socjalistów", większa grupa bezpartyjnych *ministrów, sympatyzujących z rządową partią* socjalistyczną, jeden przywódca związków zawodowych i jeden członek ochotniczej *organizacji ludowej, która w olbrzymiej* większości przeszła na stronę powstańców.

Proces mordercy SS w Gdańsku

„Prezydent" policji hitlerowskiej – Stein – stanie jutro przed Sądem

GDAŃSK PAP. — W dniu 16 bm. przed gdańskim Sądem Okręgowym rozpocznie się proces przeciwko byłemu prezydentowi policji gdańskiej i byłemu dyrektorowi policji w Toruniu Walterowi Steinowi.

Akt oskarżenia zarzuca Steinowi, że w okresie od marca 1941 r. do listopada 1944 r. w Toruniu i Gdańsku, działał na szkodę ludności polskiej, jako dyrektor i prezydent policji, wydając zarządzenia ograniczające swobodę poruszania się Polaków. Stein bił i szczuł psami przebywających w więzieniu aresztantów. Oskarżony należał od września 1939 r. do początku 1945 r. do SS i zajmując stanowisko SS-oberfuehrera brał ponadto czynny udział w powołanej przez państwo niemieckie organizacji przestępczej, mającej na celu dokonywanie zbrodni zwykłej i przeciwko ludzkości.

Proces budzi na Wybrzeżu i Pomorzu wielkie zainteresowanie.

Trick przedwyborczy Trumana

WASZYNGTON PAP. — Przemawiając w Amerykańskim Stowarzyszeniu Rozwoju Nauki, prezydent Truman przestrzegł komisję Izby Reprezentantów dla badania działalności antyamerykańskiej przed uniemożliwieniem pracy uczonym amerykańskim. Prezydent stwierdził, że wskutek metod, stosowanych przez te komisje, uczeni amerykańscy pracują w „atmosferze państwa totalnego" i że oczekuje się od nich przystosowania ich teorii do propagandy państwa policyjnego.

W kołach dziennikarskich wystąpienie Trumana uważane jest za manewr przedwyborczy, skierowany przeciwko republikanom, którzy byli głównymi inicjatorami stworzenia komisji, badania działalności antyamerykańskiej. Wiadomo jest bowiem powszechnie, że Truman całkowicie popiera działalność wspomnianej komisji, jeśli chodzi o „badanie lojalności" urzędników amerykańskich.

Na marginesie

Ameryka odkrywa Szwecję

Szwecja ostatnio została zaszczycona pobytem wielu gości amerykańskich. Do Sztokholmu przybyła grupa 60 amerykańskich uczonych. Do portów szwedzkich przybyła z „kurtuazyjną" wizytą eskadra floty amerykańskiej. Na północy Szwecji bawi ekipa filmowa, która pod kierownictwem operatora filmowego Wrighta „pułkownika w stanie spoczynku" nakręca film dokumentalny „Życie Szwedów". Wreszcie przybył również do Sztokholmu minister Cooper, kierownik największej amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press" oraz prezes największego amerykańskiego koncernu turystycznego „American Express", który zapowiedział przyjazd 50.000 Amerykanów do Szwecji jeszcze w tym roku kalendarzowym.

Wydaje się wielce wątpliwe—pisze na temat tego nagłego zainteresowania się Szwecją pismo Sztokholmskie „Ny Dag" — aby Amerykanie zapałali nagle specjalnym entuzjazmem dla naszego kraju. Jest bardziej prawdopodobne że wszystkie te wizyty mają charakter ściśle polityczny, a ich celem jest wprzęgnięcie Szwecji do rydwanu imperializmu dolarowego".

Stanowisko Szwecji, której naród nie życzy sobie, aby wciągnięto go do osławionego „bloku zachodniego" montowanego przez Stany Zjednoczone w Europie wywołuje wzmagającą się presję amerykańską na szwedzkie koła rządzące.

Odmowna odpowiedź Szwecji *na propozycje państw zachodnich — oświadczył niedawno amerykański ambasador w Sztokholmie — nie byłaby korzystna dla jej łączności ekonomicznej ze Stanami Zjednoczonymi."*

Jest rzeczą jasną, że Stany Zjednoczone użyją wszelkich środków nacisku aby zmusić Szwecję do wyraźnego opowiedzenia się po stronie państw zachodnich. „Jednakże — jak stwierdza „Ny Dag" — polityka przekształcenia państw północnych na kolonie imperializmu anglo-amerykańskiego nie znajduje poparcia wśród narodu szwedzkiego. Nikt nie wierzy w urojone „niebezpieczeństwa" grożące rzekomo Szwecji ze wschodu. Wszyscy trzeźwo myślący Szwedzi wiedzą, że jedynym realnym niebezpieczeństwem dla Szwecji może być tylko niezdecydowanie, wahanie lub kapitulacja szwedzkich kół rządzących przed presją zbyt natrętnych amerykańskich „turystów".

(t.)

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

28)

Andrzej nie chcąc się tłoczyć stanął przy okienku i czekał, aby bardziej niecierpliwi wyszli pierwsi. Wśród ludzi na peronie ujrzał wtedy konsula Darrego. Jego pełna dystynkcji postać odbijała się wyraźnie od pulchnych i roześmianych kupców, którzy czekali tu na swe żony i dzieci. Darre Naci nie widział jeszcze, wypatrywał ją jednak w tłumie podróżnych z wyraźnym niepokojem. Spostrzegł ją dopiero wtedy, gdy dotknęła go ręką sama. Drgnął, ale gdy odwrócił się, uśmiech zajaśniał mu na twarzy i natychmiast odebrał jej teczkę. Pochyliła się jednak nad nim i coś mu szepnęła do ucha. Uczynił niezdecydowany ruch całym ciałem, na twarzy miał prawdziwe zdumienie, ale, co było niespodzianką dla Andrzeja, oddał Naci teczkę, a sam poszedł obok niej pełen godności, harmonii i spokoju w każdym ruchu bardzo szczególnego chodu.

Andrzej wyszedł również z wagonu i wmieszał się w tłum, posuwający się wolno do wyjścia. Z placu przed dworcem dochodziły okrzyki dorożkarzy i ostre sygnały klaksonów. Przy jednym z samochodów stał konsul Darre rozmawiając z Nacią tak bardzo podniecony na twarzy, zirytowany i zupełnie pozbawiony swej dotychczasowej godności, że go takim Andrzej nie spodziewał się zobaczyć nigdy. Nacia opowiadała mu coś gorączkowo i w miarę swego opowiadania wywołała coraz większe zirytowanie. Ponieważ Andrzej zstępował ze schodów wśród wielkiego tłumu ludzi, nie mógł usłyszeć nawet najmniejszego fragmentu tej gwałtownej rozmowy, tłum był bowiem gwarny i rozkrzyczany. Dopiero gdy stanął w pobliżu auta, w tym już momencie, kiedy konsul Darre zatrzaskiwał drzwiczki wozu, usłyszał ostatnią jego uwagę:

— Właściwie, czego się przejmujemy, przecież oni są jedynie naiwnymi głupcami!

Motor zawarczał i auto ruszyło naprzód. Andrzej zauważył jeszcze, że przez tylne okienko spojrzała na schody dworca Nacia, a później spojrzał Darre. Czy go widzieli zstępującego z ostatnich stopni i czy to do niego i Tadeusza odnosiła się uwaga Darrego o naiwnych głupcach? Jeszcze teraz odczuwał niepokój, gdy przypomniał sobie wypadek w pociągu. Rosło w nim z każdą chwilą przekonanie, że Nacia z całą świadomością tak manewrowała klamką, aby drzwiczki otworzyły się w momencie działania na nie siły odśrodkowej. Gdy pociąg znalazł się na ostrym zakręcie, chciała go poprostu wyrzucić z pociągu. Moment był wybrany dobrze. Z zakrętu ekspres wchodził na prostą drogę i gdyby Andrzej nie utrzymał się na drzwiczkach, musiałby upaść pod koła lub roztrzaskać się o wagony, które nagle zakręcały na lewo i stanowiły przeszkodę nie do pokonania w ewentualnym skoku dalej od toru. Tak, to nie ulegało wątpliwości, że dostał się w straszliwą pułapkę śmierci i Nacia, jeśli nie osiągnęła swego zamiaru, to tylko dlatego, że pchnęła go zbyt słabo i widocznie za bardzo liczyła na jego ślamazarność albo w ostatnim momencie ogarnęła ją skrucha i nie była w stanie dokonać zbrodni. Było możliwe i to, ale dlaczego chciała go zabić? Wszystko obmyśliła w ten sposób, że nie możnaby jej zbrodni udowodnić, wziętoby jego śmierć za dzieło nieszczęśliwego wypadku, jakich przecież zdarza się nie mało na kolejach, zwłaszcza przy takiej szybkości, jaką rozwija ekspres na dłuższych odcinkach drogi. To Andrzej rozumiał, ale w żaden sposób nie mógł domyślić się wtedy motywów zamierzonej przez Nacię zbrodni. Dlaczego chciała go zabić, gdy nie było żadnych istotnych przyczyn, tłumaczących tego rodzaju zamiary? Nie pojmował sprawy, był istotnie naiwnym głupcem, bo nawet łączenie Naci z Darrem nie wyjaśniało mu niczego. Zagadka ta męczyła go wtedy bardzo. Przestała męczyć go dopiero teraz, gdyż zrozumiał, że Natalia Grzybowska wiozła dla konsula Darrego wykradzione prawdopodobnie z Warszawy akta ministerstwa, w którym pracowała. Zapomniał o przysłowiu „na złodzieju czapka gore" bo przecież tylko dlatego próbowała go Nacia wyrzucić z pociągu, *że go się poprostu bała.* Był istotnie *naiwnym* głupcem!

Może, gdyby miał czas spokojnie zastanawiać się nad swymi przeżyciami, doszedłby tej prawdy jeszcze w drodze do rodziców, ale złożyło się inaczej. Nie przyjeżdżał przecież do rodzicielskiego domu ze zwykłą wizytą, stanął na progu nowego życia i był to raczej przyjazd do środowiska, z którego wyszedł, aby do niego nie wrócić nigdy, a jednak czy był tego tak pewny? Miał wprawdzie w walizce swój dyplom, ale do czego uprawniał on go w istocie?

W ostatnim czasie przebywał w środowisku ludzi wykwintnych i mieszkał w domu komfortowym. Sama już Warszawa, tonąca w powodzi kwiatów i neonów, kazała zapominać o tym, że istnieją miasta fabryczne z wiecznymi troskami o produkcję i zarobek. Stolice są zazwyczaj bardzo lekkomyślne, wiecznie roześmiane i rozbawione. Rzadko wstrząsają nimi poważniejsze zatargi polityczne i społeczne, rozgrywające się przeważnie na prowincji, na ich spokój bowiem i dobrobyt pracują całe kraje. Gdy Andrzej opuścił perony dworca, uświadomił to sobie żywiej, niż mógł kiedykolwiek przypuszczać. To próg życia, który miał wkrótce przekroczyć, nakazywał mu tak dziwnie rozmyślać.

d. c. n.

Rząd Labour Party kapituluje

Istotny sens kongresu w Margate

Anglię zaprzedano interesom amerykańskiego kapitału

LONDYN, we wrześniu.

Doroczny Kongres Związków Zawodowych, jaki zakończył się w Margate, nie przyniósł żadnych niespodzianek. Nie były teżone oczekiwane. Od czasu dojścia do władzy rządu labourzystowskiego, doroczne kongresy zarówno partii labourzystowskiej, jak i związków zawodowych coraz bardziej zatracają wszelkie cechy samodzielności i stają się tylko „maszynami", które mają potwierdzić słuszność podyktowanych z góry decyzji. Niemniej jednak, nawet świetnie wyreżyserowane widowisko w Margate miało swoje braki. Nie, wszyscy delegaci związkowi dali się zastraszyć i w toku debaty niejednokrotnie dały się słyszeć głosy, potępiające politykę rządu labourzystowskiego i Rady Naczelnej Związków Zawodowych, która tę politykę popiera.

Kongres rozpoczął się od przemówienia pani Florence Hanock, które od razu wskazało kierunek, w jakim kroczą władze naczelne TUC. Pani Hanock najpierw zaatakowała w demagogiczny sposób elementy postępowe w brytyjskim i międzynarodowym ruchu związkowym ,a następnie oświadczyła, że „kongres winien zająć się wyłącznie sprawami gospodarczymi wewnętrzno-brytyjskimi, przy czym delegaci winni pamiętać, że nie może być mowy o podwyżce zarobków robotniczych". Ta próba ograniczenia dyskusji spotkała się z całkowitym milczeniem delegatów.

Wyjaśnień, dlaczego rząd labourzystowski nie życzy sobie poważniejszej dyskusji, udzielił brytyjski minister wojny Shinwell, który przybył na kongres prosto z Southompton, gdzie żegnał oddziały wojskowe, wyruszające na Malaje. Shinwell przypomniał delegatom, że partia labourzystowska znajduje się obecnie w okresie przygotowań do następnych wyborów powszechnych, że nie należy zrażać sobie zwolenników wśród drobnej burżuazji. Dlatego też wezwał wszystkich uczestników kongresu do „maksymalnej lojalności i nie utrudniania sytuacji rządu przez wysuwanie jakichś radykalnych wniosków".

Po tym przygotowaniu, które *jeden z uczestników kongresu porównał do bombardowania artyleryjskiego przed bitwą*, w drugim dniu kongresu wystąpił *dyktator gospodarczy* Wielkiej Brytanii, *minister skarbu Sir Stafford Cripps*, z przemówieniem, które miało usprawiedliwić wobec delegatów decyzję rządu w sprawie *zamrożenia płac robotniczych*, mimo oficjalnie stwierdzonej ogólnej 10-procentowej zwyżki cen. Przemówienie Crippsa roiło się od cyfr i statystyk, które jednak *niczego nie udowodniły za wyjątkiem tego, że zyski kapitalistów wzrosły w okresie rządów labourzystowskich o 65 procent*, podczas gdy zwyżka płac robotniczych objęła tylko niektóre gałęzie przemysłu i w żadnym wypadku nie przekroczyła 6 procent. Argumenty Crippsa, że wzrastająca zależność Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych oraz brak rezerw ludzkich nie pozwalają na zwiększenie produkcji, potwierdziły tylko słuszność opinii części delegatów, którzy krytykowali politykę rządu labourzystowskiego prowadzącej *do ograniczenia produkcji brytyjskiej w interesie amerykańskich monopoli.*

Mowa Crippsa wywołała *ożywioną dyskusję*, w czasie której przedstawiciele poszczególnych Związków Zawodowych zapowiedzieli, że nawet po przyjęciu rezolucji przez kongres będą w dalszym ciągu domagać się *podwyżki płac dla robotników.*

Swego rodzaju małą burzę wywołała debata nad sprawą *nacjonalizacji przemysłu stalowego*, oraz włączenia do administracji znacjonalizowanych przedsiębiorstw przedstawicieli związków zawodowych z tych gałęzi przemysłu. Rada Naczelna próbowała jeszcze przed debatą wpłynąć na związki zawodowe, które wysunęły te wnioski, aby je same wycofały. Gdy manewr ten nie udał się, puszczono w ruch „maszynę do głosowania", która zgilotynowała dyskusję i przeforsowała rezolucję, podyktowaną przez Radę Naczelną, która faktycznie oznacza *zaniechanie nacjonalizacji.*

Ta sama procedura została zastosowana przy rozpatrywaniu wniosków w sprawach zagranicznych, które w większości krytykowały stanowisko rządu labourzystowskiego i Rady Naczelnej, szczególnie, jeśli chodzi o stosunek do Światowej Federacji Związków Zawodowych. W kilku wypadkach procedura ta ustąpiła miejsca innej bardziej wyrafinowanej. Tak na przykład gdy przedstawiono pod głosowanie wniosek, potępiający morderstwa faszystowskiego rządu greckiego, wniosek wypowiadający się przeciw utrzymywaniu stosunków z faszystowskim reżimem Franco, w obu wypadkach Rada Naczelna przedstawiła „poprawki" do tych wniosków, które w praktyce wypaczały zupełnie treść rezolucji. Dopiero po przyjęciu tych „poprawek" zarządzono głosowanie nad tymi wnioskami.

W czasie trzydniowych obrad kongresu dał się zauważyć wyraźny niepokój wśród delegatów, którzy mimo głosowania na rozkaz nie mogli jednak ukryć nurtujących ich obaw, że polityka labourzystowskiego rządu doprowadzi do dalszego obniżenia poziomu życiowego szerokich mas pracujących. W kuluarach nawet najbardziej zdyscyplinowani agenci „maszyny" zrzucali winę za politykę rządu *na nacisk Amerykanów*, którzy zdobywszy silną pozycję w gospodarce brytyjskiej, nie chcą dopuścić do żadnych manifestacji „socjalizmu", do czego zaliczają w pierwszym rzędzie takie rzeczy, jak podwyżka zarobków robotniczych, ograniczenie zysków kapitalistycznych i udział robotników w kierownictwie życiem gospodarczym. Kongres w Margate miał wykazać, że ze strony Rady Naczelnej TUC żadne „niebezpieczeństwa socjalistyczne" nie grożą.

John Edwards

Wybór Zarządu Tymczasowego Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Łodzi

W dniu wczorajszym w gmachu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej Nr 272 w Łodzi odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Po referacie wygłoszonym przez ob. Janika Franciszka na temat stosunków polsko-czechosłowackich w okresie przedwojennym a obecnie, przystąpiono do wyboru Zarządu Tymczasowego, którego zadaniem będzie rozszerzenie działalności Towarzystwa. W skład Zarządu Tymczasowego między innymi wszedł prezydent m. Łodzi tow. Stawiński.

Zapisy członków przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 13—20 w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272b.

Oszczędność w spółdzielczości

Rozmowa z tow. J. Niemcem — wiceprzewodniczącym zarządu „Społem"

Podjęta przez Państwo i cały świat pracy *akcja oszczędnościowa* przynosi coraz wydajniejsze rezultaty i budzi żywe zainteresowanie całego społeczeństwa. Wobec tego, że w naszym życiu gospodarczym spółdzielczość odgrywa coraz istotniejszą rolę, sprawa przeprowadzenia akcji oszczędnościowej na terenie spółdzielczości stanowi przedmiot zainteresowania opinii publicznej. Aby dać wyczerpującą odpowiedź, jak spółdzielczość zamierza przeprowadzić akcję oszczędnościową, przedstawiciel PAP zwrócił się po odpowiedź na powyższe pytanie do *wiceprezesa zarządu „Społem", tow. Józefa Niemca.*

Tow. Niemiec wyjaśnia, że suma oszczędności w spółdzielczości, uzyskana łącznie przez wszystkie centrale, powinna wynieść za drugie półrocze br. *półtora miliarda oszczędności oraz we wszystkich spółdzielniach łącznie ponad 500 milionów zł*, czyli — spółdzielczość postanowiła zaoszczędzić w drugim półroczu br. *dwa miliardy zł.*

Stawiamy z kolei pytanie, czy *nie dałoby się uzyskać większych oszczędności.* Odpowiedź tow. Niemca brzmi:

— Uzyskane w drugim półroczu br. sumy nie wyczerpują, ma się rozumieć, wszystkich możliwości naszej spółdzielczości, z uwagi jednak na to, że byłoby zbyt trudno od pierwszego dnia zmienić cały charakter aparatu spółdzielczego, nie planujemy więcej. W roku przyszłym centrale spółdzielcze łącznie zaoszczędzą o wiele więcej.

Wzrost ten nastąpi przez okrócenie przerostów biurokratycznych, personalnych, przez zmniejszenie kosztów reprezentacyjnych (jak skasowanie zbyt wielkiej liczby samochodów osobowych, rewizję subwencji itd.).

Stawiamy pytanie, jak przedstawia się *akcja oszczędnościowa w najważniejszych centralach spółdzielczych?*

— Nasza Centrala Spożywców — odpowiada tow. Niemiec — zadeklarowała na drugie półrocze br. *324 miliony zł oszczędności.* Wyłącznie z zakresu obrotów samej centrali bez spółdzielni terenowych. Oszczędności te zostaną uzyskane przez reorganizację dotychczasowego systemu zaopatrywania spółdzielni w towary. W wyniku tej reorganizacji, ustalono rejony gospodarcze w liczbie 85, które przejmą zakup towarów i zaopatrzenie spółdzielni. Natomiast pozostałe placówki hurtowe w liczbie 212 zamienią się na składnice towarowe, zajmujące się jedynie sprzedażą w myśl dyrektyw oddziałów rejonowych.

Ponadto *na odcinku kosztów personalnych* uzyskamy 65 milionów oszczędności. Oprócz tego przeprowadzone będą oszczędności w zakresie wydatków rzeczowych, transportu i w przemyśle spółdzielczym. Jeśli chodzi o inne centrale, to największe oszczędności przewiduje Centrala Rolnicza, która zadeklarowała *460 milionów złotych oszczędności* w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej i *450 milionów zł* w powiatowych spółdzielniach.

Kwoty uzyskane w ten sposób powiększą *własne środki* spółdzielczości. Będą mogły być użyte również na powiększenie planu inwestycyjnego, na przeprowadzenie modernizacji sklepów, urządzeń sklepowych.

Stawiamy ostatnie pytanie. Jak wiadomo, spółdzielczość w wyniku przeprowadzonej reformy znajduje się, w okresie reorganizacji. Czy okres ten nie wpływa hamująco na akcję oszczędnościową?

— Okres reorganizacji jest właśnie bardzo odpowiedni dla przeprowadzenia akcji oszczędnościowej, ponieważ nową organizację spółdzielczości należy najściślej powiązać z akcją oszczędnościową. Spółdzielczość powinna świecić przykładem w tej doniosłej dla naszej przyszłości i dla dobrobytu mas pracujących akcji, jaką jest właśnie akcja oszczędnościowa — kończy swoje wyjaśnienia tow. Józef Niemiec.

Rozmowę przeprowadził
L. RUBACH

Radziecka kronika kulturalna

W Moskwie ukazało się dzieło pt. „Wolter. Artykuły i materiały", wydane staraniem Akademii Nauk ZSRR w celu uczczenia 250 rocznicy urodzin wielkiego filozofa francuskiego. Na treść wydawnictwa opracowanego pod redakcją członka Akademii W. Wołgina składają się artykuły: „Historyczne znaczenie Woltera", „Wolter a społeczeństwo rosyjskie", „Wolter jako historyk" i in. Opublikowano również najważniejsze wolteriana, pochodzące ze zbiorów Państwowej Biblioteki Publicznej im. Sałtykowa Szczedrina.

*

Rada Ministrów RSFRR zatwierdziła dodatkową listę zabytków architektonicznych i rezerwatów, podlegających ochronie państwowej. Lista zawiera około 2.000 różnych budynków starego budownictwa. W Moskwie i obwodzie moskiewskim wzięto pod opiekę państwową ponad 450 zabytków. M. in. znajdują się wśród nich klasztory: Androniewski, Nowodziewiczy i Darski budynek Centralnej Biblioteki ZSRR im. Lenina, domy mieszkalne, związane z pobytem w nich Puszkina, L. Tołstoja, Lermontowa, Czajkowskiego. Poza tym uznano za spuściznę historyczno - artystyczną 400 zabytków Leningradu i obwodu leningradzkiego, m. in. Pałac Zimowy, gmach Admiralicji, Instytut Smolny, starożytne drewniane cerkwie, budowle twierdzy Wyborgu etc.

Interpelacje naszych Czytelników

Brzydkie czyny w „Czuj-Czynie"

Szanowny Tow. Redaktorze!

Tylekroć na łamach prasy poruszana była sprawa należytej i uprzejmej obsługi w sklepach łódzkich. Niestety, w niewielu tylko wypadkach zaobserwować można pewną poprawę w tym kierunku.

Przed paru dniami przechodząc koło Spółdzielni harcerskiej „Czuj-Czyn" spostrzegłem na wystawie spławiki do wiecznych piór. Ponieważ w moim piórze spławik był popsuty, wstąpiłem do sklepu. Opryskliwym tonem odpowiedziano mi, że spławików dziś nie ma, że wyszły, że powinienem się zgłosić po paru dniach, a wtenczas może...

Na zwróconą przeze mnie w nieśmiałym tonie uwagę, że spławików takich sporo jest na wystawie, a gdy są na wystawie, to naturalnie i do sprzedaży, zabrała głos kierowniczka spółdzielni, oznajmiając mi, „że jak się mówi, że nie ma to nie ma i należy zrozumieć".

Zdetonowany z zawstydzeniem wyszedłem na ulicę w mniemaniu, że może faktycznie uległem halucynacji. Przed wystawą przecieram raz i drugi oczy: „spławiki są".

Ponieważ spławik ten faktycznie był mi potrzebny (w zawodzie moim wieczne pióro jest koniecznością, a na kupno innego nie mogłem sobie pozwolić) wracam raz jeszcze do sklepu. Grzecznie wyjaśniam, „że na wystawie spławików jest sporo, że może o nich zapomniano, że ja chętnie jeden taki kupię" — kierowniczka sklepu, pokazując mi na czoło, spytała, czy nie jestem, panie tego... Rad nie rad opuściłem wnętrze sklepu i wychodząc na ulicę zerknąłem na znajdujące się na wystawie spławiki, jak na nieosiągalne „tabu".

Czytelnik *K. R.*
(Nazwisko i imię znane Redakcji)

* * *

ODPOWIEDŹ REDAKCJI.

Niestety, zjawiska podobne bywają u nas jeszcze nagminne. Należy sądzić, że przeprowadzana przez czynniki kompetentne, akcja kontrolna oraz odpowiedni nacisk nauczyłyby sprzedawców łódzkich zasad właściwego i kulturalnego traktowania klienteli.

Na progu nowego sezonu

O repertuarze teatrów łódzkich

Łódzkie teatry znajdują się obecnie *na progu nowego sezonu teatralnego.* Odwieczna prawda teatralna głosi, że twórczym „biletem wizytowym" każdego teatru jest obmyślony i ustalony przez niego *repertuar.*

Spróbujmy przyjrzeć się z bliska tym „biletom wizytowym" łódzkich teatrów. Już pobieżne zapoznanie się z zapowiedzianym przez czołowe łódzkie teatry repertuarem zmusza do stwierdzenia faktu, iż na ogół droga polityki repertuarowej przedstawia się nie zbyt przejrzyście i jasno. Zwłaszcza, o ile weźmiemy pod uwagę, iż wśród naczelnych postulatów społecznych — stanęło w równym rzędzie i stopniu *uspołecznienie kultury.* Przez uspołecznienie teatru rozumie się realizację pojętych zadań społeczno-wychowawczych i objęcie swym oddziaływaniem najszerszych mas pracowniczych. Teatr prawdziwie demokratyczny może spełnić podobnie odpowiedzialne i ważne zadanie jedynie w tym wypadku, gdy sam propagować będzie te hasła, które stanowią istotę naszego ustroju, naszych celów i światopoglądu.

* * *

W repertuarze większości czołowych łódzkich teatrów znajdujemy przeważnie zapowiedziane na najbliższą przyszłość utwory autorów zagranicznych. Z rodzimych pozycji dramatycznych na razie figuruje tylko nowa sztuka K. Korcellego „Bankiet", którą zamierza wystawić Teatr Wojska Polskiego. Prócz „Bankietu", plan repertuarowy tego teatru zawiera klasyczne „Owcze źródło" Lope de Vega, „Igraszki z diabłem" Jana Drdy oraz wznowienie „Otella". Ciekawe, iż w repertuarze Teatru W. P., przynajmniej na najbliższą przyszłość, zupełnie pominięto utwory klasyków polskich, a także utwory dramaturgów radzieckich. Pominięto nawet miesiąc wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej, w czasie trwania którego, teatr tej miary, co Teatr W. P. mógłby się zdobyć na zapoznanie naszej publiczności ze sztuką radziecką...

Teatr Powszechny prócz wznowienia „Lisiego gniazda", zapowiada wystawienie skandynawskiej sztuki „Nadzieja", w okresie zaś miesiąca wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej ma zamiar zapoznać Łódź z najnowszym utworem Ilii Erenburga „Lew na placu". Jest to bodaj jedyny utwór dramatyczny radziecki, z którym łódzka publiczność zapozna się w pierwszej połowie nadchodzącego sezonu.

Teatr Kameralny wystawia niebawem angielską sztukę „Sprawa kadeta Winslow". Doskonały ten z punktu widzenia artystycznie scenicznego teatr prawie niezłomnie (za bardzo nielicznym wyjątkiem) tkwi przy repertuarze franko-anglosaskim...

Cechą zasadniczą repertuaru łódzkich teatrów jest to, że prawie żaden z nich nie wystąpił ze ściśle i jasno zakreślonym oraz ideowo przemyślanym programem repertuarowym na dłuższą metę, nie podał konkretnych wytycznych tego programu, zadawalniając się jedynie ujawnieniem zaledwie kilku wstępnych pozycji. Świadczy to przede wszystkim o tym, że teatry łódzkie, opracowując plan swojej pracy w nadchodzącym sezonie, po prostu nie zastanowiły się należycie nad planem repertuarowym, ściśle związanym ze społeczną linią i obliczem twórczym teatru. Większość z teatrów powołuje się przy tym na brak odpowiednich i wartościowych, aktualnych pozycji repertuarowych.

Nie jest to słuszne, zwłaszcza, o ile uświadomimy sobie, że obecnym i najważniejszym postulatem naszych teatrów jest realne i konkretne zbliżenie sztuki do najszerszych mas. Chodzi o to, że masy te za czasów sanacji były w ogóle prawie pozbawione możności uczęszczania do teatrów. Obecnie szerokie rzesze pracujących łakną po prostu dobrego, ideowo bliskiego i zrozumiałego dla nich repertuaru. I trzeba wydobyć sztuki najlepsze, najpiękniejsze, a więc nie wolno pomijać *utworów klasyków*, tematyka których jest zrozumiała dla najszerszych rzesz.

Prócz utworów klasycznych, bliskie i potrzebne są masom sztuki, odzwierciadlające patos dni obecnych, życie i pracę mas ludowych, poruszające realne zagadnienia społeczne. Tej tematyki nie znajdziemy, rzecz prosta, wśród utworów większości zachodnio-europejskich i amerykańskich dramaturgów, tematyka i metodyka twórcza których, jest na ogół całkowicie uzależniona od warunków ustroju kapitalistycznego, opierającego się na wyzysku ludu pracującego. Sztuka w państwach kapitalistycznych jest przecież na usługach niekoronowanych królów dolara. I tylko nieliczni pisarze potrafią wyzwolić się i połączyć swą twórczość z walką mas. A więc stąd wypływa wniosek — że *trzeba zachować daleko idącą ostrożność* w doborze sztuk pisarzy zachodnio-europejskich, *by nie dopuścić do infiltracji wpływów nam wrogich.* I dlatego właśnie nieco dziwnym i niepokojącym wydaje się brak konkretnych wytycznych polityki repertuarowej łódzkich teatrów, oraz próby odnalezienia pozycji wśród ideowo nam obcych utworów pisarzy zachodnio-europejskich.

Gorączkowe wynajdywanie z byle jakich źródeł efektownych „nowalijek" repertuarowych niekoniecznie idzie w parze z przemyślaną polityką kulturalną, gdyż raczej zamyka teatr w ślepej kwadraturze koła nielicznych i snobistycznych „wybrańców". Nie tędy zaś prowadzi droga ku realnemu uspołecznieniu teatru.

Bardzo charakterystyczna jest także w tym wypadku pewna dysproporcja, ujawniająca się we wstępnym doborze pozycji repertuarowych: w trzech czołowych teatrach — jedna sztuka czeskiego dramaturga demokratycznego, jedna polska oraz jedna radziecka i to na przestrzeni prawie całej pierwszej połowy sezonu! Czyż nie warto byłoby poważnie zastanowić się nad tym, iż wychowanie nowego widza, wychowanie nowego autora oraz samego aktora jest w wysokim stopniu uzależnione od tego, co i jak wystawi teatr?

St. Powołocki

NIEDOBRE SKUTKI BRAKU WSPÓŁPRACY

Sporo niedomagań w firmie im. T. Duracza

Należy oczekiwać rychłej zmiany na lepsze

Duże znaczenie dla sprawności produkcji ma właściwe zużytkowanie istniejących pomieszczeń w zakładach pracy. W ramach tzw. małej racjonalizacji w różnych firmach wiele zrobiono. Inaczej przedstawia się sprawa w **Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. „T. Duracza"**. Raczej odnosi się wrażenie odwrotne, że utrudniono proces wytwórczy.

Z powodu **braku odpowiednich pomieszczeń** dla biura, zmniejszono magazyn towarów gotowych, przeznaczając część jego na wydział buchalterii. W uszczuplonym obecnie magazynie panuje tłok. Gotową już produkcję przerzuca się z kąta w kąt, na skutek czego towar się brudzi i gniecie. Ujemnie wpływa to na jakość, niwecząc wysiłki pracowników. Ogólnie jest przyjęte, że z dwojga złego wybiera się zło mniejsze. Tutaj zrobiono odwrotnie. Rozszerzono biuro kosztem magazynu, a co za tym idzie — **produkcji**.

Podobnie **przedstawia się sprawa w oddziale cerowalni**. Z poprzedniego dogodnego pomieszczenia przeniesiono cerowalnię do małej, wilgotnej salki, pozbawionej centralnego ogrzewania. Już teraz pracownice narzekają na chłód i wilgoć, a co będzie zimą! Niezależnie od tego panująca tu wilgoć ujemnie wpływa na towar. Czym się kierowano, przenosząc oddział cerowalni — nie wiadomo — na jej miejscu urządzono bowiem szatnię. Faktem jest, że pogorszono warunki zdrowotne robotnic, **utrudniając jednocześnie proces wytwórczy**.

Należy się zastanowić, czy nie właściwe byłoby przesunięcie cerowalni na poprzednie miejsce a w obecnym urządzić szatnię. Być może, że trzeba będzie dokonać drobnych przeróbek, ale rozwiązało by się sprawę dla załogi fabryki poważną. Co prawda i to jest okoliczność łagodząca, wszystkie te nieszczęsne przesunięcia powodowane są szczupłością pomieszczeń.

Są i inne niedociągnięcia. Od dłuższego czasu nieczynna jest winda, służąca do transportu wewnętrznego między poszczególnymi oddziałami. Stan ten dotkliwie utrudnia i opóźnia produkcję, pracę windy spełniają robotnicy-tragarze. Najdotkliwiej odczuwa się brak windy przy ładowaniu towarów z magazynu (położonego na pierwszym piętrze) na samochody. Skrzynie z towarem, ważące do 300 kg są spuszczane z pierwszego piętra po deskach. Bywają wypadki, że skrzynie te, zbyt gwałtownie opuszczane, ulegają rozbiciu, narażając towar na niszczenie. Jak długo będzie nieczynna winda? Przecież stan obecny naraża produkcję na straty.

Ale są sprawy **bardziej istotne. Zakłady nie wykonują planu.** Za miesiąc sierpień wykonanie planu wynosi 84,8 procent, w tym pierwszego gatunku tylko 53 procent. A przecież w innych przedsiębiorstwach tej branży plan wykonywany jest z nadwyżką, a w niektórych osiąga się przy tym 90 procent pierwszego gatunku.

Dużą winę ponosi tutaj **wydział techniczny**, który mało wykazuje bezpośredniego zainteresowania się produkcją. Pracownicy tego wydziału, jak nas poinformowano, spóźniają się do pracy, a ponadto mało doglądają sal produkcyjnych. A przecież jest to ich bezpośrednim obowiązkiem. Należałoby się również zainteresować remontem maszyn na oddziale dziewiarskim (parter). Nieczynne dziewiarki trzeba uruchomić. Nie można wiecznie wymawiać się brakiem odpowiednich części. Inne zakłady mają te same trudności, a jednak znajdują rozwiązanie.

Gdyby za przykładem innych zakładów i tu urządzono regularnie **narady wytwórcze**, przeprowadzono obszerne dyskusje z pracownikami na temat ulepszeń procesu produkcji, zakłady niewątpliwie poszczycić by się mogły zadawalniającymi osiągnięciami. Niestety, od miesiąca stycznia odbyły się tu zaledwie dwie narady wytwórcze. Nic przeto dziwnego, że praca kuleje.

Istnieją również bolączki innego rodzaju. Pracownicy wnoszą reklamacje na nieścisłe obliczanie ich zarobków, i to w szeregu wypadków słuszne. Skarżą się oni również na opryskliwe traktowanie ich przy wypłatach. A przecież, jak przysłowie mówi „tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakiery". Czas skończyć z tego rodzaju pozostałościami czasów sanacyjnych.

Poza tym biuro wypłat nie powinno być tylko bezduszną machiną. Obliczając zarobki poszczególnych pracowników, w wypadkach, kiedy te spadają, natychmiast należy alarmować Radę Zakładową i majstra oddziału. Obowiązkiem Rady i majstra jest sprawdzić wraz z zainteresowanym pracownikiem, gdzie tkwi przyczyna zmniejszonych zarobków.

Jak nam oświadczyli niektórzy pracownicy, dotychczasowe klepskie wyniki pracy należy w dużej mierze przypisać brakowi **współpracy między dyrekcją, Radą Zakładową oraz kołami partyjnymi.** Obecnie w dyrekcji nastąpiły przesunięcia personalne. Podobno więź współpracy między dyrekcją i Radą została już zadzierżgnięta, nastąpiło również ożywienie pracy kół partyjnych.

Trudno przesądzać bieg wypadków, można jednak przypuszczać, że już w niedługim czasie i tu wiele zmieni się na lepsze.

(P. W.)

Pożar przy ulicy Więckowskiego

Błyskawiczna akcja siedmiu oddziałów Straży szybko opanowała ogień

W dniu wczorajszym o godz. 11.10 Centrala Straży Pożarnej zaalarmowana została wiadomością o wybuchu pożaru w firmie prywatnej „Gremplarnia" przy ulicy Więckowskiego 48. Na miejsce wybuchu pożaru przybyło siedem oddziałów straży pożarnej, które natychmiast przystąpiły do walki z żywiołem. Po dwudziestominutowej akcji ogień został całkowicie opanowany.

Przyczyny pożaru dotychczas nie udało się ustalić. Na skutek szybkiej interwencji straży, strat poważniejszych nie zanotowano. Spalone zostały tylko urządzenia wewnętrzne i częściowo podłogi oraz sufit. Znajdująca się w przyległym magazynie bawełna została przez straż uratowana.

Należy nadmienić, iż szybka interwencja straży udaremniła rozszerzanie się pożaru na przyległe budynki oraz na w pobliżu położony plac z drzewem. Odcięci pożarem od wyjścia robotnicy w popłochu ulokowali się na wyższych kondygnacjach budynku, skąd straż pożarna zwolniła ich za pomocą drabin. Na miejsce pożaru przybyły władze bezpieczeństwa i milicji.



W tę i z powrotem

MZK, ŁZK i KEŁ

Przed fuzją najpopularniejszych zakładów komunikacyjnych — tramwajów obsługujących nasze miasto — mieliśmy tylko KEŁ i ŁWEKD. Po fuzji ilość ich, o dziwo, zwiększyła się. Mamy obecnie i Koleje Elektryczne Łódzkie, i Miejskie Zakłady Komunikacyjne i Łódzkie Zakłady Komunikacyjne.

Jeśli ktoś nie wierzy, niech zaobserwuje. Gdy podjedzie do przystanku tramwaj, składający się z trzech wagonów, to na pewno na jednym będą litery MZK, na drugim ŁZK, a na trzecim KEŁ.

Precz z monotonią. Grunt to urozmaicenie.

Akcja stypendialna Ubezpieczalni

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozesłał ostatnio okólnik, w którym zawiadamia o swej decyzji zwiększenia sumy przeznaczonych na stypendia dla studentów.

W związku z tym Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi również zwiększy pomoc dla tych studentów medycyny, którzy korzystają z jej stypendiów.

Obecnie więc studenci I-go i II-go roku otrzymywać będą 3.000 zł miesięcznie, studenci III-go i IV-go roku — 4.000 zł, a V-go roku — 5.000 zł. Dzięki temu sumy stypendialne, dotąd bardzo różnorodne, zostaną znormalizowane.

Ci studenci, którzy otrzymywali dotąd, na zasadzie specjalnych okoliczności, wyższe stypendia, będą nadal otrzymywali takie same kwoty. (k)

BIURO PORAD PRAWNYCH

Biuro Porad Prawnych przy Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego wznowiło swą działalność. Porady bezpłatne udzielane są w poniedziałki, środy i piątki od 19 do 20 w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 78, II p. tel. 121-67. Porad prawnych udzielają adwokaci: Janusz Weiss Bielski dr. Górecki Edward mgr. Kempiński T., Kurkowski, Łukasik E. oraz sędzia Janusz Kozerski.

MUZEA MIEJSKIE

Prehistoryczne Plac Wolności 14, Etnograficzne Plac Wolności 14, Przyrodnicze Park im. H. Sienkiewicza otwarte dla zwiedzających codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Muzeum Sztuki ul. Więckowskiego 36 codziennie od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Dodatkowe kredyty dla Łodzi

Zarząd Miejski projektuje z górą 528 milionów złotych wydatków

Remonty domów — budownictwo mieszkaniowe — roboty wodociągowo-kanalizacyjne — poprawa stanu sanitarnego miasta — Zakłady opiekuńcze

We wtorek, dnia 14 bm. odbyło się specjalne Posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego. Na posiedzeniu tym uchwalono wystąpić do Rady Państwa o przyznanie *dodatkowych kredytów inwestycyjnych na rb. 1948.* Kredyty te w wysokości *528 milionów 600 tysięcy zł* obejmą różne dziedziny naszej gospodarki miejskiej.

Największą jej część, bo aż *145 milionów zł* przewidziano dla Zarządu Nieruchomości Porzuconych i Opuszczonych. Pozwoli to na przeprowadzenie najpotrzebniejszych remontów i doprowadzenie przed okresem jesieni i zimy domów mieszkalnych *do stanu użyteczności*. Drugą poważną sumą, wynoszącą *86 milionów* pochłoną wydatki, związane z najpilniejszym dla Łodzi problemem *budownictwa mieszkaniowego*, o którego szczegółowych planach donosiliśmy już ostatnio.

Następna, ważna dla naszego miasta inwestycja, a mianowicie przyłączenie jak największej ilości kamienic do *sieci wodociągowej i kanalizacyjnej*, uwzględniona została również na posiedzeniu Kolegium, które na jej zrealizowanie wyznaczyło kwotę 9 milionów. Budownictwo i urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne związane są ściśle z *ogólnym stanem sanitarnym miasta*. Aby go wreszcie doprowadzić do zadawalającego stanu Kolegium postanowiło przyznać na cele inwestycyjne *Zakładu Oczyszczania miasta 189 milionów 800 tys. zł.*

O potrzebach **komunikacyjnych peryferii** rozstrzygnęło Kolegium, przeznaczając *30 milionów zł w roku bieżącym na rozbudowę sieci tramwajowych.* Budownictwo szkolne — specjalna troska naszego Zarządu Miejskiego — otrzyma na zasadzie uchwał: 27 milionów złotych na budowę *szkoły na Karolewie* oraz 11 milionów na dwa przedszkola *na Bałutach i na Chojnach.* 14 milionów postanowiło przyznać Kolegium na kontynuowanie robót w Bibliotece Miejskiej przy ul. Gdańskiej.

Jeśli chodzi o cele użyteczności publicznej, to zrealizowaniem jednego z nich jest dotacja 7 milionów, przeznaczona na dalszy remont jedynego zakładu kąpielowego w zachodniej dzielnicy miasta, dawnego „Royal".

Poważne inwestycje *Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego* rozpatrzyło Kolegium postanawiając przeznaczyć 26 milionów 800 tysięcy na zakup urządzeń dla tegoż przedsiębiorstwa.

Opracowane i przedyskutowane na posiedzeniu Kolegium poszczególne pozycje wraz ze stałym budżetem dodatkowym, przedstawione zostaną w dniach najbliższych *Miejskiej Radzie Narodowej*, która z kolei prześle je do zatwierdzenia *Radzie Państwa.* Drugi punkt obrad Kolegium Zarządu Miejskiego poświęcony został na określenie *budżetu Zakładów Opiekuńczych*, których na terenie miasta naszego znajduje się 18-cie.

Po stronie wydatków budżet ten określony został sumą 173 *milionów 347* tys. zł, po stronie dochodów wykazał się sumą 15 *milionów* 335 tys. W konsekwencji więc do *budżetu Zakładów Opiekuńczych*, jako *deficytowego* budżet administracyjny *dopłacić* musi pokaźną sumę, wynoszącą *158 milionów 212 tys.*

Ludziom pracy nie zbraknie ziemniaków

Ustalono ceny w detalu 8 zł za kilogram

Tegoroczne zaopatrzenie świata pracy w ziemniaki przedstawia się znacznie lepiej, niż w latach ubiegłych. Robotnik nie będzie zmuszony do odbioru ziemniaków bezpośrednio z fabryki, ale w wypadkach, gdy robotnicy wyrażą zgodę, ziemniaki na zamówienie zostaną dostarczone do fabryki przez Centralę Rolniczą. *Mianowicie Okręgowy Oddział Centrali Rolniczej w Łodzi zobowiązał się dostarczać ziemniaki wagonowo w hurcie bezpośrednio do fabryk dla robotników, oraz zaopatrzyć w obecnym sezonie w ziemniaki Powszechne Spółdzielnie Spożywców.* Zamówienia na pełnowagonowe hurtowe ładunki należy zgłaszać do Centrali Rolniczej — ul. Próchnika 1, Referat Ziemniaczany, tel. 172-86, do dnia 25-go września, przy czym zamówienia będą w kolejności wykonywane. Jakość ziemniaków została ustalona według przepisów Ministerstwa. Zamówienia hurtowe nie mogą jednak przekraczać mniejszej ilości, jak 150 q w cenie 570 złotych za 100 kg, loco stacja załadowania.

Poza tym oprócz handlu detalicznego ziemniakami już w tej chwili w każdej Powszechnej Spółdzielni Spożywców, gdzie ceny ustalono na 8 zł za kilogram, funkcjonować będą od dnia 1 października 3 względnie 4 punkty zsypu. Punkty te utworzy PSS przy bocznicach kolejowych przypuszczalnie dla dzielnicy Polesie przy ul. Ogrodowej, dla Widzewa przy ul. Rokicińskiej, w śródmieściu przy Dworcu Fabrycznym oraz na Chojnach. Punkty zsypu będą funkcjonowały do pierwszych mrozów i zaopatrywać będą nabywców w półhurcie, tzn. w minimum 50 kg. Ceny w półhurcie ustalono na 700 zł za 100 kg. Zamówienia należy kierować do sklepów PSS, które skierują zamawiających do poszczególnych punktów zsypu z momentem rozpoczęcia ich funkcjonowania.

Jednocześnie należy nadmienić, że PCH rozpoczęła już zaopatrywanie w ziemniaki stołówki fabryczne, urzędy, szpitale, instytucje charytatywne i instytucje miejskie.

Dodajemy, że ceny dla wszystkich sprzedawców prywatnych zostały ustalone na 720 złotych za 100 kg w hurcie, a w detalu 8 zł za 1 kg.

Jak więc widzimy, ziemniaków dla świata pracy nie zabraknie. Trzeba jednak pośpieszyć się z zamówieniami. Zwłaszcza zarządy fabryk, które jeszcze zamówień nie poczyniły, winny wykonać je niezwłocznie.

Wszystkie sprawy dotyczące zaopatrzenia świata pracy w ziemniaki zostały omówione w dniu wczorajszym na konferencji w Centrali Rolniczej, w której wzięli udział przedstawiciele Centrali Rolniczej, Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, Społem, PCH, PSS, OKZZ i partii politycznych. Sz.

Egzaminy dla eksternów

rozpoczynają się 20 b.m.

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi co roku organizuje egzaminy dla eksternów — dorosłych, zdających dużą i małą maturę.

W tym roku egzaminy te odbywać się będą od dn. 20 września b. r. o godz. 8-ej rano w Pierwszym Państwowym Gimnazjum i Liceum przy ul. Więckowskiego 41. Pragnąc jak najbardziej pójść na rękę zdającym, Kuratorium Okręgu Szkolnego postanowiło, że od tego roku eksterni będą mogli zdawać egzaminy w dwóch etapach rocznych. W praktyce wyglądać to będzie w ten sposób, że zdający mogą obecnie złożyć egzaminy z grupy przedmiotów humanistycznych, w przyszłym zaś roku matematycznych, względnie odwrotnie. Będzie to wielkim ułatwieniem, szczególnie dla osób pracujących, nie zawsze mogących poświęcić więcej czasu na naukę. Przypominamy, że Kuratorium przyjmuje jeszcze zgłoszenia kandydatów, na egzaminy eksternów.

B. więźniowie polityczni woj. łódzkiego

pozdrawiają Kongres Kombatantów Ruchu Oporu w Berlinie

Prezesi Kół P.Z.b.W.P. Województwa Łódzkiego na zebraniu w dn. 12. 9. 48 r. powzięli jednogłośnie rezolucję w imieniu 14 tysięcy reprezentowanych członków, w której przesyłają pozdrowienia Międzynarodowemu Kongresowi Kombatantów Ruchu Oporu, obradującemu w Berlinie i solidaryzują się z ich walką uchwałami i postanowieniami.

„Kongres winien dać należną odprawę imperialistom i neofaszystom, zmierzającym do restytuowania w zachodniej okupacji Niemiec IV. Rzeszy — zarzewia nowej wojny. Zebrani stwierdzają, że rozwiązanie sprawy Niemiec może być dokonane jedynie przy decydującym współudziale ZSRR, jako militarnego i ideologicznego rozgromiciela hitleryzmu i faszyzmu.

Z życia Partii

Dziś, dnia 16.9 br. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Widzew — godz. 15 — PZPB Nr 16 Farbiarnia Mech. Gospodar.; godz. 16 — Centr. Tekst. 2 (wspólnie z PPS), Centr. Tekst. 12 (wspólnie z PPS), Azbest 2 koło dzienne, Wifama Biuro; godz. 16.15 — PMS Pierwsze koło.

PZPB Nr 5 — godz. 14 — Neutralizacja Wód (wspólnie z PPS); godz. 16 — Elektryczny; godz. 17 — Świetlica (wspólnie z PPS).

Dzielnica Górna — godz. 13.30—PZPJG TK. (Bistram) zm. 2; godz. 15.30—PWR; godz. 16 — PZW Szk., CT Skł. Nr 6, Centrala Zbytu Przem. Skórzanego.

Dzielnica Ruda Pabianicka — godz. 8 — PZPB Ruda Centrala Pracownicy Społeczni; godz. 13 — PZPB Ruda oddz. 2 zm. 2; godz. 15 — PZPB Ruda Centrala Pakarnia, Pierwszy Komitet Współdziałania.

Dzielnica Śródmiejska Lewa—godz. 13.30 — Ośrodek Konfekc. Nr 4 koło 10 i 11; godz. 14.15 — CKS Włókn.; godz. 15 — MZK koło 9; godz. 16 — Okr. Zarząd Kin. Film Polski warsztaty, Ferrum; godz. 16.30 — PWPW.

Dzielnica Bałuty — godz. 14 — PZPJG Nr 8 Tkalnia; godz. 16 — Mewa, PZZPP Nr 1 oddz. 10.

Dzielnica Śródmieście — godz. 15 — C. Handl. Przem. Elektrotech., Zjedn. Przem. Mat. Biur.; godz. 15.30 — Centralny Zarząd TOR.,ZUS., Pełnomzbóż; godz. 16 — Zjedn. Energetyczne, Polskie Zakłady Zbożowe; godz. 17 — CZPWł. Tego samego dnia: CT. Biur Konf. Nr 3.

Dzielnica Staromiejska — godz. 14 — PZPB Nr 2 oddz. 1.

Dzielnica Górna Lewa — godz. 13.30 — Warta koło 3 i 4 (wspólnie z PPS); godz. 16.30 — CT. Mag. Wystawowy.

Dzielnica Górna Prawa — godz. 13 PZPB Nr 6; godz. 16 — Fir. i Koronki od- Nr 2 zm. 1, 2 dzienn., CT. Skł. Wyr. Wełn. czyk Biuro.

Dzielnica Śródmiejska Prawa — godz. 13 — Ośr. Konf. Nr 2 zm. 1 koło A, B i C; godz. 14.30 — Zakłady Graficzne; godz. 15 — Kochain; godz. 16 — Ośrodek Konfekc. Nr 2 zm. 1, 2 dzienn., CT. Skł. Wyr. Wełn. PZZP Drzewnego, Miller Seidel, PZPDz. Nr 1 koło 1; godz. 16.30 — Krening zm. 2 i dzienna, Elektrobudowa; godz. 17 — Centr. Warsztaty oddz. M. O.; godz. 18 — Szpital Kliniczny. Tego samego dnia: Mechaniczna Skręcalnia, Inst. Nauk. Bad. Wł.

UWAGA!

Dnia 17.9 br. w lokalu Dzielnicy Staromiejskiej (Nowomiejska 6) o godz. 17 odbędzie się *odprawa* aktywu partyjnego. Obecność obowiązkowa.

Uwaga aktywiści *Dz. Śródmieście!*

Dziś, dnia 16.9 br. o godz. 16.30 w dużej sali OKZZ ulica Traugutta 18 odbędzie się narada aktywu Dzielnicy Śródmieście. Wejście za zaproszeniami.

JAJA I CZEKOLADA NA KARTKI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem „Zg" (dawniej RCA) na m-c wrzesień 1948 r., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej poczynając od dnia 15 wrześna rb., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 (zwykłe), Kat. IRD3, IRD7, IRD12 „Zg"

na odcinek Nr 28 po 14 sztuk jaj świeżych, w cenie zł. 1,60 za 1 sztukę.

Kat. IRD12 zwykła i Kat. IRD12 „Zg"

na odcinek Nr 26 po 0,2 kg. czekolady wzamian mleka świeżego w cenie zł. 25,50 za 1 tabliczkę 100 gramową.

Kat. IRD12 „MK" (Ministerstwa Komunikacji)

na odcinek Nr 43 po 0,2 kg. czekolady wzamian mleka świeżego w cenie zł. 25,50 za 1 tabliczkę 100 gramową.

UWAGA: Ze względu na ciepło, jaja nie mogą być przechowywane zbyt długo, należy je natychmiast pobierać.

Chleb na kartki żywnościowe

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca września rb. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem „Zg" (dawniej RCA), na drugą dekadę tj. od dnia 16 września rb., realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb w cenie zł. 3.— za 1 kg.

Kat. I i Kat. I „Zg"

na odcinki nr nr 9, 10 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. IR i Kat. IR „Zg"

na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. IIR

na odcinki nr nr 5, 6, 7, 8 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 „Zg"

na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. „C"

na odcinki nr nr 5, 6, 7, 8 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Na karty „MK" (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca września rb. na drugą dekadę realizowane będą następujące odcinki na chleb::

Kat. „M.K." pracownicza

na odcinki nr nr 9, 10 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. „MK" rodzinna

na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 „MK"

na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. „C" „MK"

na odcinki nr nr 5, 6, 7, 8 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Zaznacza się, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 30 września rb. włącznie, po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Czytajcie Głos Robotniczy!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31 Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dziś o godz. 19,15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA", Molier'a. Przekład Boy'a-Żeleńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19,15 **„Lisie Gniazdo"** z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic" w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegiel[illegible]go. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt.

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"

z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczelnie chroniona przed chłodem.

KINA

ADRIA — „Biały Kieł"
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Tajemnica Wywiadu"
godz. 17, 19 21 w niedz. 15.
film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Tajemnica nocy wigilijnej"
godz. 17,30, 20, w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 29"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18; 19; 20; 21

BEL (dla młodzieży) — „Chłopiec z przedmieścia"
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „W pogoni za mężem"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony od lat 16

POLONIA — „Siostra lokaja"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOŚNIE — „Statek pułapka"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Szalony lotnik"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Dragonwyck"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Bolero"
godz. 18.30, 20,30, w niedz. 16.30
film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Zielone lata"
godz. 16, 18.15, 20.30, w niedz. 13.45
film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Miasto bezprawia"
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony od lat 18

TĘCZA — „Siostra lokaja"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość"
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Cygańska miłość"
godz. 16, 18.30 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Siostra lokaja"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13,30.

WOLNOŚĆ — „Tajemnica wywiadu"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Lekkomyślna siostra"
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
film dozwolony od lat 16

KURS DLA LEKARZY FABRYCZNYCH PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

W czasie od 24 października do 2 listopada br. odbędzie się w Łodzi kurs dla lekarzy fabrycznych przemysłu włókienniczego zorganizowany z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia przez Oddział Higjeny Pracy Państwowego Zakładu Higieny przy współpracy Zakładów i Klinik U. Ł. oraz Wydziału Zdrowia Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Wykłady będą się odbywały w salach wykładowych Państwowego Zakładu Higieny w Łodzi przy ul. Wodnej 40.

Udział w kursie jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje naczelny lekarz C. Z. P. Wł. Łódź, ul. Piotrkowska 51.

SPORT SPORT SPORT

Bek po raz czwarty mistrzem Polski

Koszulki z białym orłem łodzianin szybko chyba nie odda...

Sezon kolarski zaczyna zbliżać się zwolna ku zakończeniu, w każdym bądź razie mocniejsze jego akordy już przebrzmiewają. Jednym z jego takich silniejszych akordów było wczorajsze mistrzostwo długodystansowe Polski na torze, do którego stanęła czołowa stawka kolarzy warszawskich i łódzkich.

KTÓŻ MÓGŁ WYGRAĆ, JAK NIE BEK?

— Któż mógł wygrać mistrzostwo, jak nie Bek, nasz bezwzględnie najlepszy średniodystansowiec torowy, ale wiemy jak często zdarzają się fuksy na torze, toteż jeszcze do ostatniego dzwonka finiszowego drżeliśmy o dętki „Jerzyka". No, bo wyobraźcie sobie, co by to było, gdyby przypuśćmy na kilka okrążeń przed zakończeniem wyścigu wystrzeliła? Na zmianę roweru potrzeba jest dobrych kilkadziesiąt sekund, a przez ten czas b. łatwo stracić okrążenie, a tym samym i koszulkę. To była właściwie jedyna emocja jaką przeżywaliśmy, bo co do zwycięstwa Beka, jeżeli wyeliminowalibyśmy tę niepewność co do jego gum — nie mieliśmy żadnych obaw. Na tym dystansie Bekowi nikt nie mógł zagrozić.

BEK BYŁ NAJSZYBSZY

I tak było w istocie. Bek przewyższał swych konkurentów przede wszystkim szybkością. Łodzianin nie wytrzymywał tym razem jednak tempa, tak jak jeszcze niedawno, wskutek tego tylko nie zgarnął wszystkich finiszy. Co było przyczyną tego, że Bek wczorajszy nie był tym Bekiem z wyścigu amerykańskiego, w którym z takim wirtuozostwem jechał z Gabrychem trudno powiedzieć. Może był niedysponowany, a może też po prostu, nie miał — jak to się mówi — swego dnia. Po raz 4-ty jednak łodzianin przywdział wczoraj koszulkę z białym orłem, a po raz trzeci za zdobycie długodystansowego mistrzostwa na 50 klm. Podczas uroczystego aktu dekoracji Beka mistrzowską koszulką, 5-tysięczny tłum uniesiony patriotyzmem lokalnym ledwo nie rozsadził trybun z radości, a gdy pogasły już światła i wartkim potokiem publiczność poczęła odpływać w skąpo oświetlone ulice Szterlinga i Nowotki, nazwisko Beka nie schodziło jeszcze z jej ust.

NIE TYLKO BEK ZASŁUŻYŁ NA WYRÓŻNIENIE

Publiczność jednak była podekscytowana wręczaniem koszulki mistrzowskiej Bekowi, toteż nie dziwimy się, że chwilowo — na pewno tylko chwilowo zapomniała o innych. A przecież nie tylko Bek zasłużył wczoraj na wyróżnienie. Obok niego doskonale wczoraj jechał Sałyga, bardzo mądrze i równo młodszy Leśkiewicz, no i nadspodziewanie dobrze wypadł Forysiński, który do tej pory nie miał jeszcze okazji do zwrócenia na siebie uwagi. Byłoby niesprawiedliwością również nie wspomnieć o Gabrychu no i najstarszym chyba zawodniku — Leśkiewiczu seniorze, który dzielnie przez cały czas dotrzymywał kroku swemu synowi.

„SZPAGAT" WICEMISTRZEM

Ze starej, stale oglądanej u nas „gwardii warszawskiej" Kapiak jeszcze raz dowiódł, że w chwili obecnej jest w najlepszej formie. Zawiódł natomiast rekordzista tego wyścigu Popończyk, który po kilkudziesięciu kilometrach zrezygnował z dalszej jazdy. Popończyk startował jednak wczoraj po 2-letniej przerwie toteż dziwić się temu nie można, że nie ukończył wyścigu i dał się zdublować swym kolegom.

FINISZ PO FINISZU...

Po dwóch wyścigach dla „kartowiczów" (4 klm. z dwóch startów i wyścigu na dogonienie) ruszyły ze startu „asy". Zaraz po starcie obejmuje prowadzenie Sałyga, któremu wkrótce udaje się uciec o jakieś 180 metrów pozostałym. Przez pewien czas Sałyga utrzymuje swą przewagę, ale po 6 okrążeniach zaczyna szybko ją tracić i w rezultacie daje się dojść. Po 10 okrążeniach zaczyna pozostawać Popończyk, pozostali jadą długim wężem, zmieniając często prowadzenie. Sałyga jest jednak po chwili znów kilkadziesiąt metrów na przodzie, po nim obejmuje prowadzenie Wojcieszek, ale na krótko. Luzuje go doskonale usposobiony Forysiński. Ostre tempo, jakie nadali wyścigowi ze startu łodzianie, wykańcza Popończyka. Były mistrz Polski na tym dystansie traci okrążenie.

Zbliża się I-szy finisz (co 10 okrążeń). Bek nie ma dobrej pozycji. Na ostatnim wirażu jest na trzeciej pozycji wysoko pod bandą, ale szybko obchodzi zbitą grupę zawodników warszawskich i wygrywa finisz o koło przed Leśkiewiczem Jerzym, Włodarczykiem (Warszawa) i Kapiakiem (Warszawa). Pierwsze 10 klm. przejechano w dobrym czasie 15:18,5.

Przez kilka okrążeń panował po tym finiszu na torze spokój. Zdublowany Popończyk wycofuje się z wyścigu. Próby ucieczek nie udają się. Dopiero dzwonek na drugi finisz podnosi publiczność z miejsc. Pierwszy przerywa taśmę Bek przed Gabrychem (o pół koła), Kapiakiem i Włodarczykiem; czas 10 klm. — 16:24,8.

BEK DAJE SIĘ ZAMKNĄĆ

Na trzecim finiszu Bek daje się zamknąć na ostatnim wirażu i oddaje pierwsze miejsce *Sałydze, wyprzedzając Kapiaka i Targońskiego. Tempo wybitnie teraz słabnie.* Ucieczek próbują teraz warszawiacy Siemiński i Kapiak, ale bez rezultatu. Bek jedzie w środku. *Na ostatnim okrążeniu nie stara się poprawić* swej pozycji przez co na ostatnim wirażu znów musi obchodzić górą przy samej bandzie. Pomimo poważnego „zagęszczenia" łodzianin przytomnie wyłapuje lukę z lewej strony i wychodzi na czoło wygrywając ten finisz przed Kapiakiem o pół koła, Sałygą i Napierałą. Czas 10 klm. — 15:51,5.

OSTATNI DZWONEK

A teraz finisz ostatni. Na 250 metrów przed metą Bek jedzie na ósmej pozycji na wirażu nie znajduje już oczywista przejścia i musi



zadowolić się dopiero trzecim miejscem za Leśkiewiczem J. i Kapiakiem, a przed Napierałą. Suma jednak zdobytych punktów wystarcza mu do tego, aby zdobytą koszulkę mistrza Polski w latach 1946 i 1947 zatrzymać i na rok 1948.

Drugie miejsce za Bekiem zdobył Kapiak (Warszawa), trzecie Leśkiewicz J., czwarte Sałyga i piąte Włodarczyk (Warszawa). Czas wyścigu — 1:20:20,7 godz.

Kr.

Praga — Kraków 1:0 (0:0)

KRAKÓW (obsł. wł.).

Na boisku Wisły rozegrany został wczoraj międzynarodowy mecz piłkarski Praga — Kraków. Zwycięstwo 1:0 (0:0) odnieśli Czesi.

Reprezentacja Krakowa osłabiona była brakiem: Gracza, Parpana i Kohuta. Gra stała na słabym poziomie. Przez cały czas przeważali Czesi, atak ich jednak był bardzo niezaradny.

Jedyna bramka padła na 7 minut przed końcem meczu ze strzału lewoskrzydłowego Sunpa.

Zawodom przyglądało się 20 tysięcy widzów.

NASI ŻUŻLOWCY

w ocenie swego trenera Czecha Seberki

Przy oknie wystawowym w Orbisie niemal przez cały dzień gromadzą się grupki młodych i starszych sportowców, którzy z wielkim zainteresowaniem przyglądają się wystawionej maszynie („Zündapp" 650) Wernera, na której łodzianin ukończył ciężki Międzynarodowy Maraton Motocyklowy, oraz fotosom czeskich motocyklistów, których gościć będziemy u siebie w Łodzi w dn. 22 bm. na meczu Morawy—Polska Środkowa.

Zbliżający się mecz naszych żużlowców z czeskimi wzbudza coraz większe zainteresowanie w Łodzi. Trudno się temu dziwić. Będzie to pierwsze tego rodzaju spotkanie u nas i pierwsza międzynarodowa próba łódzkich żużlowców, prawdopodobnie Krakowiaka i Kołeczka, gdyż tylko ci dwaj są kandydatami do reprezentacji Polski Środkowej.

Łodzianie powrócili w tych dniach z obozu przygotowawczego w Rybniku, gdzie pod okiem trenera — czeskiego zawodnika Seberki wraz z czołowymi naszymi żużlowcami szlifowali swą formę w ciągu kilku tygodni. Kołeczek na obozie poczynił ogromne postępy, najlepszym dowodem tego jest to, że został jednogłośnie ogłoszonym wicemistrzem obozu, po bezkonkurencyjnym obecnie Smoczyku Krakowiak również nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

Przygotowania do przyjęcia Czechów w Łodzi rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu. Organizatorzy zabezpieczają już tor, aby jak najmniej mogło się tym razem przedostać „gapowiczów", gdyż całkowity dochód z meczu idzie na pokrycie kosztów sprowadzonych niedawno z Anglii 8 „Martin-Jappów", na których startować będą nasi reprezentanci.

Podsypuje się również wiraże i zabezpiecza je workami i czyni wszystko, aby impreza ta na którą już dzisiaj czeka z niecierpliwością wielu zwolenników sportu motocyklowego wypadła jak najlepiej.

Pierwszy występ żużlowców czeskich w Polsce odbędzie się w niedzielę w Muchawcu, w poniedziałek Czesi przyjadą już do Łodzi, aby na dość trudnym naszym torze odbyć kilka treningów. Nasi mili goście, którzy przedstawiają dzisiaj najwyższą klasę europejską przyjadą do Łodzi w składzie następującym: Spinka, Seberka (I klasa), Havelka, Fiala, Kadlec (II klasa) i Vanek, Seiner i Tuma (III klasa).

Seberka, jak wiadomo, w ciągu 2-ch tygodni opiekował się naszymi zawodnikami na obozie w Rybniku. Poznał więc doskonale ich styl jazdy i wielu rzeczy nauczył. Po zakończeniu obozu Czech nie szczędził pochwał naszym chłopcom.

— Wszyscy zawodnicy — oświadczył Seberka — wiele skorzystali na obozie. Rokuje im jak najlepszą przyszłość.

— Moja funkcja — mówi Czech — była bardzo ciężka. Chciałem jak najwięcej nauczyć swych uczniów, zdawałem sobie jednak sprawę, że kręcę tym bicz na własną skórę. W tym roku powinniśmy jeszcze z Wami wygrać, ale nie wiadomo, co będzie już w roku przyszłym.

— Wąs kowski, Smoczyk, Siekalski, Olejniczak, Nowacki, Draga i Jankowski — kończy Seberka — to już zawodnicy na skalę międzynarodową. Potrzebny jest im tylko dłuższy trening na „Jappach". Z młodych zapowiadają się dobrze: Filipczak (Legia — Warszawa), Nikietin (GMK — Gdańsk), młodziutki Zenderowski (Okęcie — Warszawa), Grymer oraz Maciejewski (KM — Ostrów).

W niedzielę walczą pięściarze Zrywu i ŁKS-u

W dniu 19 września 1948 r. o godz. 11 rano na boisku ŁKS-u odbędą się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. A między KSZWM „Zryw" a ŁKS. Jednocześnie zaznaczamy, że w razie niepogody zawody powyższe odbędą się w hali „Wimy" przy ul. Rokicińskiej Nr 82 o tej samej porze.

CDKA czy Dynamo?

Decydujący mecz 24 b.m.

MOSKWA (obsł. wł.). Zeszłoroczny mistrz piłkarski Związku Radzieckiego drużyna CDKA objęła ponownie prowadzenie w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej na rok. 1948.

W rozegranym ostatnio spotkaniu CDKA pokonała „Skrzydła Sowietów" (Kujbyszew) w stosunku 3:1 i ma obecnie po 24 grach — 37 zdobytych punktów. Na drugim miejscu znajduje się „Dynamo" (Moskwa), które ma o jedno spotkanie mniej (23 gry) i 36 pkt.

Decydujący o tytule mistrza piłkarskiego Związku Radzieckiego mecz rozegrany zostanie między CDKA i „Dynamo" w Moskwie dnia 24 bm.

Na odbudowę Warszawy

W dniu dzisiejszym o godzinie 17-ej na boisku w Parku Ludowym zostanie rozegrany towarzyski mecz piłki nożnej, pomiędzy drużynami ZKS „Spożywcy" — KS „Zryw".

Całkowity dochód z powyższej imprezy przeznaczony na Odbudowę Warszawy.

D — 028610